

- MIKOLESKA ZAPOMNIA - NA — M. Górski — str. 2
- PRZEMÓWIENIE MIN. MO- LOTOWA — str. 3, 4, 5
- FRANCJA PRZED DER- TA W RADZIE REPUBLI- KI — R. Soblerajski — str. 6
- WIADOMO AMERYKA — zel. — str. 6

Warszawa, czwartek 10 lutego 1955 r. Nr 35 (1485) B Cena 20 groszy

Występujemy stanowczo przeciwko remilitaryzacji Niemiec zach. i ratyfikacji układów paryskich

KOMUNIKAT UCZESTNIKÓW MIĘDZYNARODOWEGO SPOTKANIA W WARSZAWIE

Jak już podawaliśmy, uczestnicy międzynarodowego spotkania w Warszawie uchwaliły jednomyślnie komunikat podsumowujący zasadnicze zagadnienia, co do których osiągnięto całkowite porozumienie. Poniżej podajemy tekst komunikatu:

Delegacja wyłoniona w grudniu ub. roku w Paryżu przez europejską konferencję dla pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego spotkała się 6 lutego 1955 r. w Warszawie z delegacjami krajów Europy wschodniej, którym odmówiono w tym wyjazdowym do Francji. W tym nowym spotkaniu wzięło udział 51 delegatów — w większości parlamentarzystów, reprezentujących następujące kra-

państwa wschodnich podkreśliły naciskiem, że w następstwie poniesionych przez ich kraje ofiar w ludziach i strat materialnych, żaden z obywateli tych krajów nie mógłby się zgodzić na tego rodzaju ewentualność. Uczestnicy obrad, po wysłuchaniu zawiadzenia delegatów ZSRR doszli do przekonania, że idea rokowań i wzajemnego zrozumienia zostalaby nieuchwytliwie uniemożliwiona wskutek ratyfikacji układów londyńskich i paryskich. Stwierdzili oni, jednomyślnie, że w chwili obecnej porozumienie między mocarstwami okupującymi Niemcy może być osiągnięte w następujących punktach:

1. Jednocześnie wywołanie z Niemiec wszystkich wojsk okupacyjnych w tym wypadku ZSRR wycofałyby swoje wojska na własne terytorium. ZSRR wycofałyby również wszystkie ra- dzkie oddziały wojskowe, które ochraniały w Polsce linie komunikacyjne stacjonujących w Niemczech radzieckich wojsk okupacyjnych.
2. Zjednoczenie Niemiec w drodze wolnych i kontrolowanych wyborów, które zostałyby przeprowadzone na podstawie ordynacji wyborczej, gwarantującej wszystkie swobody demokratyczne — jak to przewidywał plan zapropnowany w Berlinie przez Sir Anthony Edena.
3. Poszanowanie zobowiązań wojskowych w Poczdamie. Niemcy nie wchodziłyby w skład żadnej koalicji wojskowej, a nietykalność ich granic zostałaby zagwarantowana przez inne państwa europejskie i przez Stany Zjednoczone.

Jedynie rozwiązanie problemu niemieckiego, które zapewni bezpieczeństwo Europie, umożliwi nam — opowiada Stefan — zebrać szkolnictwo. Czekaliśmy zawsze aż Zarząd Dzielnicy przysła materiały szkoleniowe. Bez tego ani rusz. Ścisłe trzy- malimy się zawsze wytycznych instancji. Sam, bez wiedzy in- stancji nie robiłem ani kroku naprzód. A teraz — snuje swe plany Stefan — obmyśliłmy ta- kie formy szkolenia, żeby nie było nudne; może tomatykę bardziej związanej z pracą na- szego zakładu. Jeszcze nie wiemy. Naradzimy się wspólnie. Na Zjeździe bowiem rozumiemy jedną z podstawowych za- sad w naszej pracy: inicjatywa młodzieży przede wszystkim.

liwi podpisaniu traktatu austriackiego. Delegaci niemieccy, zarówno z Zachodu jak i ze Wschodu podkreślili rozmach, jakiego nabiera w ich kraju ruch na rzecz zjednoczenia Niemiec i przeciwko remilitaryzacji, ruch, który wszystkie państwa powinny stanowczo popierać.

W ten sposób powstała wa- runki powszechnego rozbroje- nia, którego pragną gorąco wszystkie narody.

8 bm. opuścili Warszawę wy- bierani do delegacji — uczestnicy spotkania Delegacji wyłonionej w grudniu ubiegłego roku w Paryżu przez europejską kon- ferencję dla pokojowego roz- wiania problemu niemieckiego — z przedstawicielami ZSRR i krajów demokracji ludowej.

W drogę powrotną udali się delegacje Francji, Finlandii, Danii, Związku Radzieckiego i Bułgarii.

Odjeżdżających zegnali: człon- nek Rady Państwa Aleksander Juszkiewicz, wicemarszałek Sej- mu PRL — Józef Orza-Micha- ski, pos. Ostop Dłuski, pos. Do- minik Horodyski oraz wice- minister Oświaty amb. Jerzy Michałowski.

N. A. BULGANIN przewodniczącym Rady Ministrów ZSRR

Sesja Rady Najwyższej

MOSKWA. Dnia 8 bm. o godz. 13-tej w Wielkim Pa- lacu Kremlowskim odbyło się wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości.

W lożach rządowych zajęli miejsce przywódcy Komuni- stycznej Partii Związku Radzieckiego i kierownicy rządu ra- dzieckiego, członkowie Prezy- dium Rady Najwyższej ZSRR, ministrowie. Obecni są liczni goście. W loży dyplomatycznej zajęli miejsca przedstawiciele kormus dyplomatycznego, ora- sy radzieckiej i zagranicznej.

Przewodniczący Rady Związ- ku, deputowany A. P. Wołkow komunikuje, że na rece prze- wodniczącego, wspólnego po- siedzenia wpłynęło oświadcze- nie przewodniczącego Rady Mi- nistrów ZSRR, low. G. M. Ma- lenkowa, zawierające prośbę o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego Rady Mini- strów ZSRR.

Można oczekiwać, że różni opetani krzuczące burzajczy- nia z szeregów szerszego klan- stwa na temat mojego ośwade- żenia i samego faktu zwolnie- nia mnie ze stanowiska prze- wodniczącego Rady Ministrów ZSRR. Lecz my, komuniści i ludzie radzieckim, przystajemy do rozważań nad tymi kwestiami i oświadczeniami. Każdy z nas stawia ponad wszystko interesy ojczyzny, narodu, partii komunistycznej.

Oświadczenie G. M. Malenkowa

Deputowany A. P. Wołkow odczytuje tekst oświadczenia.

Przewodniczący Rady Związ- ku, deputowany A. P. Wołkow komunikuje, że na rece prze- wodniczącego, wspólnego po- siedzenia wpłynęło oświadcze- nie przewodniczącego Rady Mi- nistrów ZSRR, low. G. M. Ma- lenkowa, zawierające prośbę o zwolnienie go ze stanowiska przewodniczącego Rady Mini- strów ZSRR.

Przebiegając w życie szeregu zakro- nionych na wielką skalę posunię- czeń, abym zrealizował nienadanie rolnictwa. Do takich ważnych posunięć należą niezaprzeczal- nie reforma dotychczasowego ro- lnego; pragnę przy tej okazji po- wiedzieć, że reforma ta zosta- la zrealizowana z inicjatywą i na wniosek KC KPZR, i w du- chę, jak dotychczas, rolę odegrała ona w rozwoju rolnictwa. Obecnie, jak wiado- mo, z inicjatywą i pod kierowni- ctwem KC KPZR opracowywany został generalny program likwi- dacji niewydajności rolnictwa i zapewnienia szerszego jego rozwoju. Program ten opiera się na jedynie słusznej podsta- wie — dalszego wszechstron- nego rozwoju przemysłu cięż- kiego, i tylko realizacja tego programu stwarza nieodzowne warunki rzeczywistego rozwoju

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR G. MALENKOW 8 lutego 1955 roku

Następnie udzielono głosu deputowanemu A. M. Puzarowowi. Stwierdził on, że młody przedstawiciel w oświadcze- niu low. Malenkowa uważa za zupełnie słuszne i proponuje przyjęcie oświadczenia low. Ma- lenkowa oraz zwolnienie go z funkcji przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Rada Najwyższa Związku Socjalistycznej Republiki Ra- dzieckiej postanowiła przyjąć oświadczenie low. Malenkowa i zwolnić go z funkcji przewo- dniczącego Rady Ministrów ZSRR.

Następnie ogłoszono przerwę w obradach do godziny 16.

Po przerwie głosił w spra- wie kandydatury na stanowis- ko przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR udzielono de- putowanemu N. S. Chruszczo- wowi.

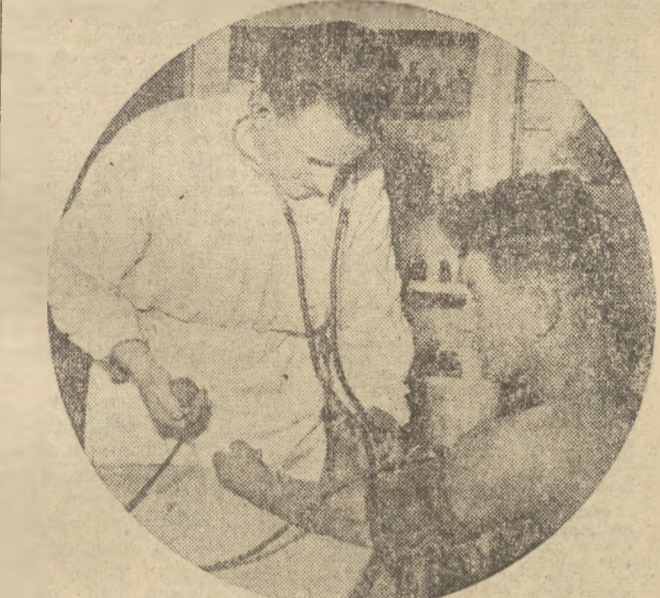
Z polecenia Komitetu Cen- tralnego Komunistycznej Partii Związku Radzieckiego i kon- wencji seniorów proponuje on powołanie na przewodniczące- go Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganina. Deputowany Chruszczow charakteryzuje Bul- ganina jako wybitnego działac- za partyjnego i państwowego.

Rada Najwyższa ZSRR po- wzięła jednomyślnie uchwałę o powołaniu N. A. Bulganina na przewodniczącego Rady Mi- nistrów ZSRR.

Następnie udzielono głosu pierwszemu zastępcy przewo- dniczącego Rady Ministrów ZSRR i ministrowi spraw za- granicznych W. M. Molotowowi, który wygłosił raport o sy- tuacji międzynarodowej i poli- tyce zagranicznej rządu ZSRR.

(Referat podajemy na str. 3, 4 i 5).

Dzień w Cetniewie



zawodnikom taki „element - tarz” Stamm i Sydylo są spokojni, że chłopcy nie będą się nudzić.

Czyżby choroba? Ależ ślad. Soczewicki (na zdzie- ciu) jest zdrow jak ryba. Lekarz przeprowadza ha- dania kontrolne i po stwierd- zeniu, że wszystko jest w porządku odsyła „pacjen- ta” do zajęć.

U dołu — Węgrzyniak już przy worku. Spójrze- cie co za mina. No, no — nie chciałoby się dostać od tego obrzydła. Wiadomo — waga ciężka.

Foto CAF
Tekst: M. B.

Konkurs chopinowski w programach radiowych

Polskie Radio poświęca mie- dzynarodowemu konkursowi chopinowskiemu wiele miej- sca w swym programie. Po bezpo- średniej transmisji koncertu inauguracyjnego w dniu 21 bm. nadawane będą dwa ra- zy dziennie specjalne audycje. W programie I słuchacze bę- dzimy w godzinach 19.00 — 20.00 retransmisji fragmen- tów występów przedpołudnio- wych, w programie II zaś w godzinach 22.00 — 23.00 — po- południowych występów uc- zestników konkursu. Sprawo- zdawcami będą Jerzy Wal- dorff i Jerzy Broszkiewicz.

Inicjatywa przede wszystkim

KRAKÓW (kor. wł.). Stefan Golonka, lokarz w Państwowej Wytwórni Gryzów w Krako- wie, jest przewodniczącym Za- rządu Zakładowego ZMP. Ze Zjazdu przyjechał, jak powiada „z głową wprost nalatą pa- nym słami”, dotychczas zmian, ja- kie pragnie wprowadzić w pra- cy swej organizacji.

Na przykład szkolenie. — Dotychczas ono kulalo u nas — opowiada Stefan. — Zebra- nia szkoleniowe nie odbywały się regularnie. Czekaliśmy zaws- ze aż Zarząd Dzielnicy przysła materiały szkoleniowe. Bez tego ani rusz. Ścisłe trzy- malimy się zawsze wytycznych instancji. Sam, bez wiedzy in- stancji nie robiłem ani kroku naprzód. A teraz — snuje swe plany Stefan — obmyśliłmy ta- kie formy szkolenia, żeby nie było nudne; może tomatykę bardziej związanej z pracą na- szego zakładu. Jeszcze nie wiemy. Naradzimy się wspólnie. Na Zjeździe bowiem rozumiemy jedną z podstawowych za- sad w naszej pracy: inicjatywa młodzieży przede wszystkim.

Zajęcia w niej prowadzone ograniczają się niemal wyłącz- nie do wieczorów tanecznych, urządzanych od czasu do czasu przez ZMP. Stefan ucieczył się do nich, gdyż się dowiedział, że podczas jego obecności na Zjeździe dyrekcja, właśnie pod wpływem dyskusji zjazdowej, dotychczas spraw kultury ni- dziej, przyznała wreszcie etat dla świetlicowego.

— Teraz rozstrzygamy życie świetlicowe — mówi Stefan. Będą wspólne wycieczki do kin i teatrów. Wykorzystamy na- to nasz fundusz socjalny. Po- tem zorganizujemy dyskusje nad sztukami teatralnymi, fil- mami, nad książką. Do tej pory niewiele z nas korzystało z pięknej biblioteki zakładowej.

A sport? — Plac już jest. Z wiosną mło- dzież „Gryzów” własnymi si- łami i środkami wybuduje tam boisko do piłki nożnej. Stefan pamięta dobrze słowa naszego Statutu. „Sprawa ambicji zet- empowca jest zdobyć odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony”, dlatego też powiada:

— Chce, abymy w bieżącym roku wszyscy, jak nas jest 52, zdobyli odznakę SPO.

Lipnica Dolna to wieś, w któ- rej jest spółdzielnia produkcyj- na. Młodzież z Wytwórni współpracuje z tamtejszym ko- lem ZMP. Gdy była jakaś kampania: rententy maszyn, żywność, wykopki, zetempowcy z „Gryzów” zawsze jechali do Lipnicy Dolnej pomagać spół- dzielcom. Teraz Stefan chce postawić nowe zadania przed młodzieżą organizacji zakłado- wej.

— Musimy, mówi, pomóc w umocnieniu spółdzielni: pro- wadzić tak robotę polowczą, by więcej chłopów weszło do spół- dzielni, by wstępowała do niej zetempowcy.

Jakie konkretnie mają być formy tej roboty? — I tu znów chce Stefan nara- dzić się wspólnie z młodzieżą. Jedno wie Stefan Golonka na pewno — po II Zjeździe ZMP w jego zakładowej orga- nizacji ZMP będzie inaczej, bę- dzie lepiej.

S. SZYMKA

Każdy czy nie każdy?

Statut ZMP przyjęty Jednogło- śnie na II Zjeździe wypowiada się w tej sprawie jasno:

„Członkiem ZMP może być każdy młodziwiec i każda dziewczyna, je- śli ma szczerą chęć należenia do organizacji i brania udziału w u- rzeczywistnianiu jej celów dla do- bra młodzieży i całego narodu.”

Ale nie zapomnijmy, że nad u- czynieniem Związku Młodzieży Pol- skiej organizacją rzeczywistej ma- sowy i rzeczywistej wychowawczą toczyła się i toczy nadal usilna, trudna praca ideologiczna, w któ- rej przychodzi co krok przewyż- czać poważne błędy i wypaczenia, głęboko zakorzenione w pracy ZMP.

Bywało tak:

„Nie przynijemy was do ZMP, bo nie przekraczacie normy...”

„Nie przynijemy go, bo on ma niewłaściwy stosunek do Niemiec- kiej Republiki Demokratycznej...”

„...bo jego ojciec nie wykonał obowiązkowych dostaw, a on sam nie jest przekonany do spółdziel- czości produkcyjnej...”

„Nie wie nawet, kto jest przewo- dniczącym Zarządu Głównego ZMP”, „nie bierze udziału we współza- wodnictwie pracy”, „pił wodkę z chłifiganami”, „mówił, że w Polsce nie ma sprawiedliwości”, „dba tyl- ko o dobry zarobek”, „uważa, że kulacy to wynisi propagandy...”

Czyli:

„Przynijmy tylko przodujących, uświadomionych politycznie, odpor-

nych na wpływy wroga. Inaczej ZMP przestanie być przodującą or- ganizacją.”

A co z tymi, którzy jeszcze nie przodują, nie są uświadomieni poli- tycznie i nie uodpornieni na wpły- wy wroga? Mamy ich zostawić la- bini, jakimi są?

Odpowiadano:

„Niech się wychowują poza or- ganizacją. Będziemy na nich oddzia- lywać. Gdy który wychowa się, przynijemy go do organizacji.”

Dzięki pomocy Partii, już daw- niej, na XII Plenum ZG ZMP zwró- cono uwagę na poważne błędy w pracy ZMP, polegające na dążeniu do przyjmowania do organizacji „gotowych marksistów”. Ale na u- żytek codzienny często upraszczaliśmy owe błędy. Mawialiśmy: „Niektórzy aktywiści chcą przynijować „gotow- ych marksistów”, żeby po prostu mieć mniej kół, mniej członków w kołach i mniej roboty”. Często nie dostrzegaliśmy, że to chłodzi o rolę organizacji, zetempowskiej, której Partia powierzyła wychowywanie młodzieży, zaś dążenie do przyjmowania wyłącznie „gotowych marksi- stów” wykluczało lub przynajmniej utrudniało wychowywanie. Gdzie szczególnie silne były owe sprze- czenie z linią Partii i zdrowym rozsą- dkiem dążenia, tam zwykle zapomi- nano lub przypominano sobie do- piero na końcu o wychowywaniu młodzieży — głównym zadaniu,

postawionym przed ZMP przez Partię.

Dziś, szczególnie w świetle III Plenum KC Partii, jasno widzimy źródła tych wypaczeń. Nie zdają- sobie z tego często sprawy, nie wie- rzyliśmy, że porwijąc ideą socja- lizmu zdolamy zdobyć wszystkich tych wahających się i pełnych jesz- cze wątpliwości młodych towarzy- szy — nauczyć ich prawdziwie ko- chać Polskę, cenić pracę, kulturę, gardzić karierowiczostwem i li- ziszmem, nienawidzić wyzyskiwaczy, rozpoznać kłamstwa o dobro- dziejstwach kapitalizmu. Słowem — opierając się o właściwe każdej mło- dzieży dążenie do ideału, szlachetno- ści, prawdy i szczerości, wychowy- wając chłopców i dziewczęta na pie- knych, przodujących ludzi socja- lizmu. Przecież istota pracy, do której powołała ZMP Partia polega wła- śnie na tym: rozdmuchiwać iskrę żarzącą się w sercu każdego mło- dego człowieka. — Tylko idea so- cjalizmu może rozpaść tę iskrę w wielki, jasny płomień, przetapia- jący na szlachetną stal serca i umy- sły młodzieży.

II Zjazd ZMP wprowadził pełną jasność co do charakteru organiza- cji. Wychowywanie młodzieży jest głównym zadaniem ZMP. Głównym — a nie „jednym z najważniej- szych” ani „jednym z podstawo- wych”, lecz właśnie głównym. Or- ganizacja istnieje po to, aby w jej szeregach, w kole ZMP, zwykły młody robotnik stał się przodow-

nikiem i ambitnie stał do współ- zawodnictwa, aby dawny „sympa- tyk” chłifiganista stał się kul- turalnym człowiekiem, aby wczoraj- szy słuchacz „Głosu Ameryki” uczył się nienawidzić do krwiożerczego im- perializmu — a chłopak z „niewła- ściwym stosunkiem do Niemieckiej Republiki Demokratycznej” prze- konany był do swoich dzielnych bra- ci zza Odry i Nysy.

Nie ma potrzeby powtarzać, że abymy mogli wychowywać się w ZMP na przodujących ludzi, trzo- nem organizacji musi być młodzież robotnicza, fundament — solusz młodzieży robotniczej i chłopskiej, źródłem siły — idowe kierownictwo Partii. Jeśli mówimy, że członkiem ZMP może być każdy uczyący chło- piec lub dziewczyna, to właśnie dla- tego, że te zasady są dla nas oczywiste.

Zdajemy sobie również sprawę, że walka o wychowawczy charakter Związku bynajmniej nie jest zako-ńczona. Żaden Statut nie jest w sta- nie za jednym zamachem wyrwać z korzeniami głęboko wrosnięte błędy. Statut to dopiero połowa zadania. Stare nawyki będą tu i ów- dzie dawały o sobie znać. Przy roz- wiazaniu niejednego praktycz- nego zadania będziemy musieli wracać do zasadniczych sporów, wyjaśniać i karcować błędy, toro- wać drogę nowym, słusznym me- todom. Ale z tym większym zapałem wyruszamy na podbój nowych serc.

W Warszawie odbyła się mie- dzynarodowa konferencja nau- kowa, mająca na celu wymia- nę doświadczeń w zakresie ba- dań nad antybiotykiem — cen- ną bronią w zwalczaniu chorób zakaźnych.

Na zdjęciu: w przerwie obrad. Prof. Raychman z Paryżu w rozmowie z prof. dr. Ivanowiczem (Węgry).

Foto. Dąbrowski (CAF)

Uroczysty wieczór w Warszawie poświęcony Koreańskiej Armii Ludowej

Z okazji 7 rocznicy utworze- nia Koreańskiej Armii Ludowej odbył się 8 bm. w Klubie Orl- eńskim Domu Wojska Polskie- go w Warszawie uroczysty wie- czór.

W czasie uroczystości atmo- sferę uroczystości ukształto- waliśmy Ambasadą KRL-D. plk. Dł. Dł. Hwan dok nał otwarcia wystawy pn. „Korea- Ńska Armia Ludowa”. Zgroma- dzone na wystawie planzje i liczne fotografie obrazują he- roiczną walkę Koreańskiej Armii Ludowej w obronie wol- ności i niepodległości ojczyzny oraz zapoznały z postaciami jej bohaterów.

Uczestnicy uroczystości wys- łuchali wspomnień korespon- denta „Złotych Włosek” mjr. Prackiego, który przebywał przez dłuższy czas w Korei.

Na zakończenie wieczoru wy- świetlano film koreański o woj- nie w obronie niepodległości.

(Dalszy ciąg na str. 4)

O sytuacji międzynarodowej i polityce zagranicznej Rządu ZSRR

Referat W. M. Mołotowa na sesji Rady Najwyższej ZSRR

(Dokończenie ze str. 4)

ZSRR nie może nie doceniać faktu, że np. Indie lub Burma wraz z Chińską Republiką Ludową proklamowały takie pieczę zasady pokojowej współpracy między państwami (współistnienie, nieingerowanie w sprawy wewnętrzne, nieagresja i in.), na których zawsze opierała swą politykę zagraniczną Związek Radziecki i które obecnie znalazły tak przyjazne poparcie na całym świecie.

Mamy prawo zapytać rząd i parlamenty wszystkich krajów, dlaczego te pokojowe zasady sformułowane w deklaracji hindusko - chińskiej z 28 czerwca 1954 r. nie miałyby stać się wspólną platformą w dziedzinie utrzymywania i utrwalenia pokoju i jedności wszystkich narodów.

Pokojowa polityka Związku Radzieckiego ma licznych i niezawodnych przyjaciół w krajach obozu kapitalistycznego.

Wiele, kim są ci nasi przyjaciele?

Jest to przede wszystkim klasa robotnicza, która nigdzie nie chce wojny i w której szeregach wzrasta nieustannie liczba aktywnych bojowników przeciwko podżegaczom wojennym, bojowników o utrwalenie pokoju między narodami. Przyjaznego poparcia pokojowej polityce Związku Radzieckiego udzielali i udzielają także miliony chłopów, którym wojna nie przynosi prócz niedzi i nieszczęść. W lasach i wsiach, daleko poza granicami obozu socjalistycznego wymaga się ruch obrońców pokoju, ruchu na rzecz rozwoju normalnych stosunków między państwami.

Jeśli chodzi o politykę zagraniczną Stanów Zjednoczonych i tych krajów, które prowadzą tę amerykańską politykę zagraniczną, to w wielu wypadkach podąża ona w przeciwnym kierunku.

Podczas gdy Związek Radziecki jest za rozszerzeniem stosunków handlowych z innymi krajami i za rozwojem handlu między-

narodowego — kół rządzące USA stoją na wręcz przeciwnym stanowisku wobec ZSRR i innych państw demokratycznych.

Czegoż to nie wymyśla się w Stanach Zjednoczonych, aby przeszkodzić radzieckiemu handlowi i gospodarczemu. Aby zablokować kontakty ekonomiczne Chin z innymi państwami, aby zahamować a w miarę możliwości zdławić handel krajów demokratycznych z państwami uzależnionymi od USA.

W tym celu rząd i Kongres USA wprowadzili w ostatnich latach wiele wszelkich ustaw i rozporządzeń. Ich senatorowie i ministrowie nawyglaszali wiele najrozmaitszych przemówień z pogrozkami pod adresem państw nieposłusznych. W tym celu zmontowano mnóstwo rozmaitych amerykańskich komitetów w obserwacyjnych, aby, bróń Boże, któryś byznesman amerykański, chiński, angielski, duński, zachodnio - niemiecki czy włoski nie sprzedał Związkowi Radzieckiemu albo Bułgarii, Chinom czy Węgrom swego towaru, wyprodukowanego na rynek zagraniczny. Stany Zjednoczone uciekają się przy tym do takich środków nacisku i jawnego dyktatu, że liczni przemysłowcy i kupcy są poważnie zastraszeni i lekają się rozwoju handlu z innymi krajami.

Dziwna rzecz jednak, iż w Stanach Zjednoczonych nie rozumie się dotychczas, że nie prowadzi to do zamierzonych celów.

Pomimo wszystkich barier i środków dyskryminacji stosowanych przez władze amerykańskie przeciwko ZSRR i krajom demokracji ludowej, handlu zagranicznego tych krajów z państwami kapitalistycznymi nie udało się stordedować. Ta agresywna polityka doprowadziła nadto do tego, że kontakty gospodarcze między krajami obozu demokratycznego poczęły rozwijać się w tempie przyspieszonym. To zaś przyczyniło się z kolei do zacieśnienia stosunków zarówno ekonomicznych jak i politycznych między państwami demokratycznymi.

4. Agresywna polityka USA — zagrożeniem pokoju

Podczas gdy w dziedzinie gospodarczej amerykańska polityka silnie prowadzi do wszelkiego rodzaju przeszkód i dyskryminacyjnych pokusień w handlu międzynarodowym, to w dziedzinie militarno-politycznej wyraża się ona głównie w tworzeniu różnego rodzaju wojskowo - politycznych bloków i agresywnych ugrupowań.

Jak wiadomo, czołowe miejsce pod tym względem zajmuje ugrupowanie północno-atlantyczne stworzone przez blok angloamerykański pod egidą USA. Wchodzi do niego: Stany Zjednoczone, Anglia, Francja, Włochy, Kanada, Belgia, Holandia, Luksemburg, Dania, Norwegia, Islandia, Portugalia, Grecja i Turcja.

Istnieją ponadto inne ugrupowania militarno-polityczne, stworzone również pod egidą USA.

Można spośród nich wymienić następujące, których utworzenie odbyło się na podstawie tych czy innych układów i porozumień w ciągu ostatnich kilku lat: układ między USA, Australią i Nową Zelandią, układ między USA i Japonią, układ w sprawie Azji południowo - wschodniej (SEATO), układ między USA i bankrutem Czang Kai-szelem; układ między USA i kliką kuzynianowską w Korei południowej; porozumienie między USA, Francją, Wietnamem, Indonezją, Laossem i Kambodżą. Dla każdego jest przy tym zrozumiałe, jakie znaczenie mają takie układy i porozumienia USA, których celem jest, by jakoś przeciw podtrzymać zmienną widzoną przez naród chiński klikę Czang Kai-szeka na Tajwanie, faszyzowskie ugrupowanie Li Syn Mana w Korei północnej, Bao Daję odrzuconego przez naród wietnamski.

Do tej samej grupy tworzonych pod egidą USA ugrupowań można zaliczyć niedawne porozumienie między Turcją i Pakistanem, jak również przygotowywane obecnie porozumienie między Turcją i Irakiem.

Układy paryskie przewidują utworzenie zachodnio - europejskiego sojuszu militarnego, który ma się stać, że tak powiem, kolumną szturmową bloku północno - atlantyckiego. Do zachodnio - europejskiego sojuszu militarnego prócz Francji, Anglii, Włoch, Belgii, Holandii i Luksemburga włącza się również Niemcy zachodnie. Nie trzeba nie dodawać do tego, co powiedziano już o tym sojuszu militarnym.

Zupełnie specyficzny charakter ma układ między Turcją, Grecją i Jugosławią, ponieważ tylko dwaj spośród jego uczestników są członkami bloku północno-atlantycznego, a trzeci — Jugosławia nie wchodzi w skład tego bloku. Jednakże narody bałkańskie nie mogą nie przejawiać w tym względzie odpowiedniej ostrożności i uwagi.

Tworzone przez Stany Zjednoczone bloki i ugrupowania wojskowe w Europie wymierzone są swym ostrzem przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej, a w Azji przeciwko Chińskiej Republice Ludowej i zaprzyjaźnionym z nią narodom.

Niektórzy działacze amerykańscy spośród osób, które ze szczególnym zapalem starały się stworzyć przeszkody dla handlu zagranicznego ZSRR, liczyli na to, że zahamują powojenną odbudowę gospodarki narodowej w naszym kraju. Sądzieli oni, że na to, by Związek Radziecki odbudował swą ekonomikę przedwojenną, trzeba będzie dziesięciolecie. Ale czyż dyskusja nad budżetem państwowym na obecnej sesji Rady Najwyższej nie dowiodła raz jeszcze, jak haniebnie się przeliczyli.

Przytoczę tu tylko jeden przykład.

Nikt z nas nie ma wątpliwości, że zarówno budżet państwowy, jak i narodowy plan gospodarczy uchwalony na rok 1955 zostaną pomyślnie wykonane. Z chwilą zaś, gdy wykonany będzie narodowy plan gospodarczy na rok bieżący, przemysł nasz osiągnie takie rozmiary, iż przekroczy on zostanie przeszło trzykrotnie przedwojenny poziom produkcji przemysłowej w naszym kraju.

Dodajmy, że na podstawie powziętych ostatnio uchwał partii komunistycznej i rządu radzieckiego rozwija się obecnie tak duża praca w dziedzinie rolnictwa, w dziedzinie budownictwa kolejowego i sownicowego, która doprowadzi musi do nowego, niespotykanego dotychczas rozwoju.

Nowe i rzeczywiste porywające zadania, jakie zostały wysunięte w tej dziedzinie, będą wymagały dalszych wielkich wysiłków państwa radzieckiego. Ale nie ulega wątpliwości, że sprostać im obecnie, okrzepłe kulchozy i sowchozy, nie mówiąc już o tym, że realizacja tych niezwykle doniosłych zadań zostanie należycie poparta przez cały wielki naród radziecki.

Jeśli zaś chodzi o stosunki handlowe, to niech wiedzą wszyscy: jesteśmy za rozwojem normalnego handlu międzynarodowego, za zdrową współpracą gospodarczą. Cóż w tym złego, jeżeli między systemem kapitalistycznym i socjalistycznym będzie się rozwijało uczciwe współzawodnictwo gospodarcze? Przecież nic innego, lepszego w połowie XX wieku zapewne się nie wymyśli.

Jeżeli zaś chodzi o stosunki handlowe, to niech wiedzą wszyscy: jesteśmy za rozwojem normalnego handlu międzynarodowego, za zdrową współpracą gospodarczą. Cóż w tym złego, jeżeli między systemem kapitalistycznym i socjalistycznym będzie się rozwijało uczciwe współzawodnictwo gospodarcze? Przecież nic innego, lepszego w połowie XX wieku zapewne się nie wymyśli.

Sprawa jednak nie ogranicza się do tworzenia bloków i ugrupowań.

Nie można pomniejszać niebezpieczeństwa trwającego wciąż wyścigu zbrojeń. W takich krajach, jak Stany Zjednoczone, Wielka Brytania i Francja oraz w niektórych innych państwach budżety wojskowe są rozdeptane do niebывалых rozmiarów. W USA wydatki wojskowe stanowią dwie trzecie całego budżetu państwowego i kilkakrotnie przewyższają przedwojenne wydatki na te cele.

Obecny poziom produkcji wysoko rozwiniętego przemysłu Stanów Zjednoczonych jest utrzymywany przede wszystkim dzięki zamówieniom wojskowym. Produkcja na cele wojenne stanowi 20 — 25%, t.j. prawie jedną czwartą globalnej produkcji przemysłu amerykańskiego. A mimo to w Stanach Zjednoczonych daje się zauważyć kryzys gospodarczy i proces kurczenia się globalnej produkcji.

Czas by już było przyznać, że na tak niezdrowy podstawię jak zamówienia wojskowe, nie można przez dłuższy czas prowadzić gospodarki kraju. Mimo to Stany Zjednoczone uprawiają samobójczą politykę torpedowania handlu międzynarodowego, co przynosi przemyśle amerykańskiemu normalnych dróg rozwoju i rozbudowy.

Nie jest przypadkiem również to, że już od pięciu lat rząd USA utrzymuje w kraju tzw. „stan wyjątkowy”. Rozpoczęło się to za rządów demokratycznej partii Trumana i trwa obecnie przy rządach partii republikańskiej.

Ostatnio w celu utrzymania wytworzonej tam atmosfery hysterii wojennej puknęło się jeszcze dalej. Rozpętano złośliwą kampanię w prasie i w radio rozprowadzając na wszelkie sposoby nie po prostu o wojnie, lecz o przygotowaniu właśnie do wojny atomowej. Odpowiedzialność za to spada przede wszystkim na amerykańskie kółka rządzące. Na ich to właśnie żądanie odbyła się w Paryżu, w połowie grudnia ubiegłego roku, konferencja uczestników paktu północno - atlantyckiego w sprawie przygotowań do wojny atomowej.

Nie chcąc pozostawać w tyle za innymi, niektórzy ministrowie spraw zagranicznych również zajmują się ostatnio propagowaniem wojny atomowej.

Tak np. 18 grudnia 1954 r. na konferencji prasowej w Paryżu, belgijski minister spraw zagranicznych Spaak, chwycił się nieco oświadczyć, że uchwalił powzięte poprzedniego dnia przez Radę bloku północno - atlantyckiego „dają wojskowym to właśnie, co im jest potrzebne. Żądali oni zezwolenia na przygotowania do wojny atomowej. Zezwolenie to zostało im udzielone”. Stokajski przy tym dyplomatyczną zasłonę dymną Spaak mówił także o tzw. „hipotezie stosowania broni atomowej”, oświadczając przy tym złośliwie: „Ostateczna decyzja i środki umożliwiającej jej powzięcie (t.j. powzięcie uchwały w sprawie zastosowania broni atomowej) nie mogą być rozgłaszane. Jest to jedna z najważniejszych tajemnic wojskowych”.

Propaganda wojny atomowej zajął się ostatnio i Spaak, i Dulles, a prócz tego —

Większość członków parlamentu amerykańskiego po jesiennych wyborach roku ubiegłego należy do partii demokratycznej. W związku z tym nie zwlekajmy przytoczyć wypowiedzi jednego z wybitniejszych działaczy partii demokratycznej USA Stevensona, który był kandydatem partii demokratycznej na stanowisko prezydenta w czasie wyborów z 1952 roku. Oto, co powiedział Stevenson według doniesienia prasy amerykańskiej na jednym z zebrań partii demokratycznej 8 września 1954 r.:

„Doziedłem do wniosku, że niekiedy trudno jest oddzielić naszą politykę od naszych publicznych oświadczeń i naszych sloganów — tych efektownych frazesów i polityki z pozorów pojętej. Prowadzimy — jak widać — politykę opartą na sloganach — Dulles je głosi, a Knowland wykrzykuje — politykę, która nie nie oznacza i bodaj do niczego nie prowadzi. Pamiętam, wszyscy te niepokojące, śmiałe okrzyki: „wyzwolenie”, „wolność działania dla Czang Kai-szeka”, „uchwycenie inicjatywy”, „nowe podejście do spraw obrony”, „masowe cios odwetowy” itd. Jedno po drugim hasła te wracają chylkiem do nas, podważając coraz bardziej nasz prestiż i nasze wpływy... Dość smutno to widok, jak te zalotne waśnie rodzinne w Waszyngtonie wywołują przygnębienie wśród naszych sojuszników. Ale zjawiskiem znacznie gorszym jest paraliż, który — jak się wydaje — dotknął Departament Stanu. Sekretarz stanu Dulles ma niewątpliwie słuszość, gdy stwierdza, że nadszedł czas „bolesnej rewizji” naszych stosunków zagranicznych. Całe nieszczeście jednak polega na tym, że rozsądna rewizja jest niemożliwa w atmosferze, w której wyraz „rozkowania” stał się synonimem wyrazu „zdrada”.

Powyższa ocena amerykańskiej polityki zagranicznej, z ust osoby tak kompetentnej jak niedawny kandydat na stanowisko prezydenta — zasługuje na uwagę. Niebyle było, gdyby ocena ta w pewnej chociażby mierze doszła do świadomości ludzi, których dotyczy bezpośrednio.

Trzeba jednak stwierdzić, że ta ocena polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych nie uwarunkowała bynajmniej w pełni istniejących antagonizmów i rzeczywistej sytuacji, jaka ukształtowała się w tej dziedzinie.

W rzeczy samej, podczas gdy oboz socjalizmu i demokracji jest silny zgodnością swych celów politycznych i wielką międzynarodową przyjaźnią mas pracujących — oboz imperializmu jest rozdzierany przez sprzeczności zarówno wewnętrzne, jak i zewnętrzne. Wszystko to musi się nieuchronnie odżyć w dziedzinie polityki zagranicznej.

Można się o tym przekonać na podstawie wielu przykładów.

Oto fakty.

Przypomnijcie sobie konferencję genewską. Udało się tam osiągnąć porozumienie między Francją, Anglią, Chinami i ZSRR w sprawie przywrócenia pokoju w Indochinach, chociaż trzeci partner z bloku północno - atlantyckiego, a mianowicie Stany

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

5. Naszym głównym zadaniem jest utrwalenie pokoju

